

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 269 (1547) GDAŃSK, SOBOTA 13, NIEDZIELA 14 PAŹDZIERNIKA 1951 R. CENA 15 GROSZY

Źródła obecnych trudności w zaopatrzeniu i drogi wiodące do ich przezwyciężenia

Referat tow. Hilarego Minca wygłoszony na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Jest rzeczą bezsporną, że w toku realizacji Planu 6-letniego osiągnięliśmy znaczne sukcesy w uprzemysłowieniu kraju, we wzroście jego siły i kultury i temu rozwojowi towarzyszył stały wzrost dobrobytu. Ostatnio jednak przeżywamy trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności w szereg ważnych artykułów. Te trudności występują na rynku artykułów rolniczych, gdzie od pewnego czasu da się odczuwać ostry brak mięsa

i niedostateczne zaopatrzenie w niektóre inne towary, co stanowi źródło szeregu przykrych trudności dla ludzi pracy.

Z drugiej strony na tle niedostatecznych dostaw szeregu artykułów rolniczych nastąpił w ostatnich czasach wzrost cen rolniczych artykułów woluminowych, sprzedawanych przez chłopów, jak np. nabiału, jarzyn, ziemniaków.

Jakie są przyczyny tych trudności, jaki jest ich charakter i jakie drogi prowadzą do ich przezwyciężenia?

Dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa

Podstawową przyczyną i podstawowym tłem, na którym rozwijają się obecnie trudności w ich obecnej formie, jest znana dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego, a tempem rozwoju rolnictwa, pozostającego w przeważnej swojej części na torach gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej lub kapitalistycznej.

Należy zatrzymać się nieco dłużej na tej sprawie, żeby w pełni zrozumieć jej doniosłość.

Przed wojną, przy znacznie większej niż obecnie ludności, zatrudnienie pracowników najemnych poza rolnictwem, bez sił zbrojnych, wynosiło 2.733.000 osób. W roku 1949, pod koniec planu 3-letniego, wynosiło ono już, przy mniejszej niż przed wojną ludności, 3.896.000 osób. A w roku 1951 wynosi 5.200 tys. osób. W ten sposób, przy mniejszej niż przed wojną ludności, mamy niemal podwojenie ludności zatrudnionej poza rolnictwem, przy czym coroczny przyrost tej ludności odbywa się w tempie bardzo szybkim. Tak np. z 1949 na 1950 rok ludność zatrudniona poza rolnictwem przyrosła o 700.000 osób, a w 1950—51 r. ludność zatrudniona poza rolnictwem przyrosła o ponad pół miliona osób.

Skąd wzięło się takie powiększenie ludności, zatrudnionej poza rolnictwem, skąd przypłynęła ta ludność? Oczywiście przypłynęła ona przede wszystkim ze wsi. Dzięki temu stosunek między ludnością rolniczą i nierolniczą zmienił się w zasadniczy sposób w stosunku do okresu przedwojennego. Wykazuje to bardzo wyraźnie porównanie danych ludnościowych spisu 1931 r. i spisu ludności w 1950 r.

W roku 1931 ludność rolnicza stanowiła 61,4 proc. całej ludności, ludność poza rolnictwem — 38,6 proc. całej ludności. W roku 1950 ludność nierolnicza stanowiła 54,25 proc. całej ludności, a ludność rolnicza tylko 45,75 proc. całej ludności. W ten sposób, o ile przed wojną większość ludności stanowiła ludność rolnicza, o tyle już w 1950 roku większą część ludności stanowiła ludność poza rolnictwem, przy czym, jak widzieliśmy z poprzednich liczb, w 1951 r. nastąpił nowy, znaczny przyrost ludności poza rolnictwem. Jasne jest, że ten wzrost ludności poza rolnictwem, wzrost wywołany szybkim tempem uprzemysłowienia kraju, stwarza poważne, dodatkowe zapotrzebowanie na produkty rolnicze i jest jednym ze źródeł trudności w zaopatrzeniu miast.

Jak nadąża rolnictwo za tym wzrostem zapotrzebowania i jakie są w porównaniu z tempem wzrostu przemysłu — tempa wzrostu naszego rolnictwa? Jeżeli przyjąć, że 100 produkcję przemysłu wielkiego i średniego w roku 1938, to według planu na rok 1951 produkcja ta wyniesie 288, przy czym należy sadzić, że nie bacząc na pewne przeszkody w wykonaniu planu przemysłowego, które zarysowały się szczególnie w trzecim kwartale, plan ten w skali całego roku zostanie wykonany. Jeżeli przyjąć za 100 globalną produkcję rolnictwa w 1938 roku — ja mówię o globalnej produkcji, a nie o produkcji na głowę ludności, która jest większa — to według planu na rok 1951 wyniesie ona 106, przy

czym w związku z pewnym zmniejszeniem hodowli trzody chlewnej i słabym urodzajem ziemniaków, wywołanym suszą, ten plan w zakresie rolnictwa nie zostanie w pełni wykonany. Widzimy więc wyraźną dysproporcję między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego i tempem rozwoju rolnictwa.

Ta dysproporcja istniała już w okresie planu 3-letniego, ale pogłębiła się ona i zaostrzyła w okresie Planu 6-letniego, a zwłaszcza w roku 1951. Świadczą o tym następujące liczby: jeżeli przyjąć za 100 produkcję przemysłu wielkiego i średniego socjalistycznego przemysłu w roku 1949, to znaczy pod koniec planu 3-letniego, to produkcja w roku 1951, według przewidywanego wykonania, wyniesie 151. Jeżeli natomiast przyjąć za 100 produkcję rolniczą w końcu planu 3-letniego, to miała ona wynieść według planu na rok 1951, który to plan z przyczyn pewnego cofnięcia się hodowli trzody chlewnej oraz słabego urodzaju ziemniaków i jarzyn nie zostanie w pełni wykonany, tylko 123. W ten sposób dysproporcja między tempem rozwoju produkcji przemysłowej i produkcji rolniczej, która istniała już w okresie planu 3-letniego, pogłębiła się i zaostrzyła, zwłaszcza w roku 1951, w którym na pewnych odcinkach, głównie wskutek warunków klimatycznych, nastąpiło pewne zmniejszenie produkcji rolniczej.

Powstałe pytanie: dlaczego nasze rolnictwo nie może w tempach swego rozwoju nadążyć za tempem rozwoju przemysłu?

Nasze rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu, dlatego, że jest to rolnictwo indywidualne, drobnotowarowe, lub częściowo rolnictwo typu kapitalistycznego, które nie może w pełni stosować nowoczesnych maszyn i zdobyć agrotechniki i powiększać w tempie koniecznym swojej produkcji. Wprawdzie warunki stworzone przez władzę ludową, stwarzają możliwości znacznie szybszego rozwoju rolnictwa, niż w warunkach kapitalistycznych, ale nie stwarzają one i nie mogą stwarzać warunków dla takiego tempa rozwoju rolnictwa, które byłoby potrzebne ze względu na tempo industrializacji kraju. Rolnictwo, pozostające na torach indywidualnych przy tym nie może w pełnej mierze stosować tych środków obronnych, które dostępne są tylko dla wielkiego gospodarstwa przy łagodzeniu ujemnych wpływów zmienności warunków klimatycznych. Jak bardzo podlega wahaniom produkcja indywidualnego rolnictwa pod wpływem zmienności warunków klimatycznych, dowodzi rok 1951.

Rolnictwo indywidualne nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego, gdyż nie bacząc na ograniczenia, które wprowadziła władza ludowa w stosunku do działalności elementów wyzyskujących i spekulanckich,

rolnictwo indywidualne, w ograniczonej mierze, ale podlega jednakże wahaniom rynkowym, działaniom żywiołu rynkowego, które po-

Industrializacja kraju i jej tempo

Powstałe pytanie: jeżeli indywidualne rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju industrializacji kraju, czy należy rozważać industrializację kraju w

absurdalną, że zatrzymujemy industrializację kraju. Co to znaczy? To znaczy, że zatrudnienie zmniejszyłoby się o setki tysięcy i miliony osób. Spowodowałoby to wielki

skoki, załamania i zygarki w linii rozwoju rolnictwa. Tego przykładem jest w naszych warunkach również rok 1951.



takim tempie w jakim my ją rozwijamy?

Czy, skoro rolnictwo indywidualne przez swoje wolniejsze tempo rozwoju, powoduje dysproporcję w naszej gospodarce, czy nie należy dostosować tempa rozwoju przemysłu do tempa rozwoju rolnictwa i w ten sposób uniknąć dysproporcji w naszej gospodarce?

Rzecz jasna, że tego rodzaju stanowisko byłoby stanowiskiem błędnym i szkodliwym dla interesów państwa i narodu, dla interesów robotników i dla interesów chłopów. Byłoby błędnym i szkodliwym dla interesów państwa i narodu, dlatego, że zahamowałoby jego rozwój gospodarczy i kulturalny, dlatego — że powodowałoby słabość i zacofanie naszego państwa i naszego narodu i stanowiłoby o jego osłabieniu wobec rosnących agresywnych apetytów imperialistycznych. Byłoby to niezmierzenie szkodliwe dla klasy robotniczej i dla klasy robotniczej i niemożliwość jej dalszego rozwoju. Byłoby również niezmierzenie szkodliwe dla chłopów pracujących, gdyż trzeba jasno i w pełni zdać sobie sprawę i trzeba zwłaszcza, żeby jasno i w pełni zdali sobie z tej sprawy chłopci pracujący, że industrializacja kraju stanowi źródło ich dobrobytu.

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że poziom materialny małych i średniorolnych chłopów nieporównanie wzrósł w stosunku do okresu przedwojennego. Każdy chłop wie, ile jadł przed wojną, jak się ubierał przed wojną, jak się ugiął pod ciężarem podatków i długów i każdy chłop wie, jak radykalnie zmieniła się ta sytuacja obecnie. Wiadomo, że przyczyną tego jest reforma rolna, wiadomo, że przyczyną tego są wielkie połacie ziemi, otrzymane na zachodzie, ale trzeba, żeby było również w całej pełni wiadomo, że nawet przy reformie rolnej i przy olbrzymich połaciach ziemi odzyskanej na zachodzie — dobrobyt wsi byłby niemożliwy bez industrializacji. Założmy sobie na chwilę, choć jest to rzecz nieprawdopodobna i

spadek siły nabywczej ludności miejskiej i zwięźli rynek zbytu dla artykułów rolniczych. A przecież, jak wiadomo, brak szerokiego rynku zbytu dla artykułów rolniczych, był w okresie przedwojennym jedną z przyczyn nędzy wsi. To jednak nie wszystko. Jacy robotnicy w pierwszym rzędzie odpłynęli by musieliby odpłynąć z przemysłu? Ci robotnicy, którzy są jednocześnie właścicielami gospodarstw rolnych i ci robotnicy, którzy już wyszli z gospodarstw, ale niedawno przyszli do miasta, w rezultacie ci ludzie, którzy dzisiaj przynoszą dochody i gotówkę do gospodarstw rolnych, wróciliby z powrotem na rolę, stanowiąc poważne obciążenie tej gospodarki.

Założmy na chwilę tę nieprawdopodobną i absurdalną hipotezę; zatrzymujemy budownictwo; kto na tym ucierpiałby w pierwszym rzędzie? Oczywiście chłopci pracujący, którzy masowo przypłynęli na budowę, którzy obsługują te budowy i w charakterze robotników i np. w charakterze wozaków. Założmy na chwilę tę absurdalną i nieprawdopodobną hipotezę, że zatrzymujemy budownictwo dróg, kolei, zapór wodnych, rezerwuarów, tam; kto na tym ucierpiałby w pierwszym rzędzie? Chłopci pracujący, którzy w tej, czy innej formie, bezpośrednio lub pośrednio czerpią z tych prac poważne dochody i zmagają na ich bazie swój dobrobyt.

Zwolnienie tempa industrializacji, wstrzymanie tempa industrializacji przeszkodziłoby utrwaleniu i rozwojowi systemu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i sprzyjałoby odrodzeniu sił kapitalistycznych, byłoby więc błędnym, szkodliwym, niedopuszczalnym z punktu widzenia interesów państwa, interesów narodu, interesów robotników, interesów chłopów pracujących, interesów socjalizmu.

Może więc wobec tego, że nie można zmniejszyć tempa industrializacji, należy sformułować tempo rozwoju rolnictwa przez sztuczne forsowanie spółdzielczości produkcyjnej?

Przodownicy wykształcenia bojowego i politycznego WP u premiera Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. 12 bm. Premier Cyrankiewicz, z okazji Dnia Wojska Polskiego przyjął przodowników wykształcenia bojowego i politycznego WP. Na przyjęcie, w którym wzięli udział liczni przodownicy wykształcenia poszczególnych jednostek Wojska Polskiego, przybyli: członkowie

Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wice-premierami Mincem, Zawadzkiem i Korzyckim oraz ministrem Obrony Narodowej, Marszałkiem Polski Rokossowskim na czele, przedstawiciele KC PZPR, generalicja i oficerowie. Zebranych powitał premier Cyrankiewicz. Na powitanie

odpowiedział przodownik wykształcenia Dywizji Kościuszkowskiej, prymus Szkoły Podoficerskiej, plutonowy Ryszard Gontarz, który zapewnił premiera, że przodownicy wykształcenia nie będą oszczędzać wysiłków, aby nasz naród mógł budować piękna i potężną Ludową Ojczyznę.

Rzecz jasna, że i takie rozwiązania nie byłyby błędne i szkodliwe. Przejście rolnictwa indywidualnego na tory gospodarki zespołowej jest procesem długotrwałym, opartym o narastanie sił materialnych państwa i jego rezerw, o wzrost produkcji przemysłowej i w szczególności, zwłaszcza w zakresie artykułów produkcyjnych obsługujących rolnictwo, o wzrost siły finansowej państwa, o przełom w świadomości chłopskiej, o zrozumienie konieczności tego procesu, o pełną dobrovolność i o narastanie dostatecznych kadr chłopskich dla poprowadzenia przyszłych zespołów i wreszcie — o umocnienie i rozwój istniejących spółdzielni, jako przykładu dla masy chłopskiej. Wszelkie sztuczne forsowanie, wszelkie przekaskiwanie etapów byłoby tylko szkodliwe i podrywałoby całą sprawę przejścia na tory spółdzielczości produkcyjnej. Widzimy więc, że i forsowanie i przyspieszenie rozwoju rolnictwa przez sztuczne forsowanie tempa przechodzenia na tory gospodarki zespołowej tyłoby błędne i fałszywe.

Skoro więc nie można zatrzymać i nie wolno zatrzymać tempa industrializacji, skoro więc nie można i nie wolno sztucznie forsować tempa przechodzenia gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespołową — to trzeba zrozumieć, że dysproporcje między tempem rozwoju przemysłu i tempem rozwoju rolnictwa są nieuniknione i na dłuższy okres są zjawiskiem towarzyszącym naszemu rozwojowi gospodarczemu.

Przyczyny szczególnie ostrych form trudności w drugiej połowie 1951 r.

Dlaczego jednak te dysproporcje między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa zagrały specjalnie ostro i wyraziły się w szczególnie trudnych i dolegliwych formach właśnie w drugiej połowie roku 1951? Złożyły się na to następujące trzy czynniki, mianowicie:

1 Pewne zmniejszenie zainteresowania hodowlą trzody chlewnej, które nastąpiło na przełomie roku 1950/51;

2 słabsze zbiory ziemniaków i jarzyn, a w niektórych województwach ich nieurodzaj jesienią 1951 r.;

3 nieprzychylnie dotąd warunki siewu jesiennego, spowodowane długotrwałą suszą.

Chełabym zatrzymać się na każdym z tych elementów. **P**ierwsze — element pewnego wahańcia się w zainteresowaniu hodowlą trzody na przełomie roku 1950 i roku 1951. W roku 1948 mieliśmy w Polsce, według szacunkowych danych, 5400 tys. sztuk świń. W roku 1949 mieliśmy już 6120 tys. Na 30 czerwca 1950 roku mieliśmy ich 8135 tys. sztuk. Na 30 grudnia 1950 roku mieliśmy świń już 9928 tys. sztuk. Jeżeli zobaczyć wiele wypadów, to w roku 1948 było ich 24,4, w 1949 r. — 29,3, na 30 czerwca 1950 r. — 39,0 i na 30 grudnia 1950 — 47,5. Czyli wzrost pogłowia trzody chlewnej nastąpił wyjątkowo szybko i nastąpił niemalże podwojenie pogłowia. W rezultacie pod koniec 1950 roku na 100 ha użytków rolnych było — 47,5 sztuk nierogacizny, podczas gdy w roku 1938 było wszystkiego 29,4 sztuk.

Co spowodowało ten olbrzymi wzrost pogłowia świńskiego, który dał nam w 1950 r. pełne zaspokojenie naszych potrzeb w mięsie? Spowodowała to polityka władzy ludowej, która stworzyła niezwykle korzystne warunki dla hodowli przez zainteresowanie materialne i przez dostarczenie w miarę możliwości pasz.

Jednakże ten wzrost pogłowia trzody chlewnej następował przy niedostatecznie szybkim tempie wzrostu bazy paszowej. Jeżeli przyjąć produkcję żyta w 1948 r. za 100, to wyniosła ona w 1950 r. 103. Jeżeli przyjąć produkcję żyta w 1948 r. za 100, to w 1950 r. wyniosła ona w 1950 r. 107. Jeżeli przyjąć produkcję ziemniaków w 1948 r. za 100, to w 1950 r. wyniosła ona w 1950 r. 107.

Nie znaczy to oczywiście i nie może znaczyć, że obecne rolnictwo nie posiada znacznych rezerw produkcyjnych. Takie rezerwy są. Mogą one i powinny być wykorzystane w pełni. Taką rezerwę stanowią Państwowe Gospodarstwa Rolne, które z każdym rokiem wzmagały w szybkim tempie swą produkcję. Taką rezerwę stanowią umacniające się i rozwijające się spółdzielnie produkcyjne. Jak wiadomo i wykazał nam to przebieg naszego rozwoju gospodarczego, istnieją przy pomocy państwa ludowego także znaczne możliwości zwiększania produkcji w gospodarstwach chłopskich pracujących. Tym niemniej przy ogólnym, połącznym wzroście naszej gospodarki napotykały na naszej drodze szereg trudności z okresami przejściowego ich napięcia. Te trudności na naszej drodze winniśmy i możemy przezwyciężyć.

1950 r. wyniosła ona 139. Czyli mieliśmy nie tylko dysproporcję w rozwoju między przemysłem i rolnictwem, ale te dysproporcje specyficznie wyraziły się w dysproporcjach między wzrostem produkcji hodowlanej i nienadążaniem bazy paszowej. Wzrost produkcji hodowlanej był możliwy dlatego, że państwo, które w roku 1948 eksportowało znaczne ilości zboża, zrezygnowało z tego eksportu i przeznaczyło go w dużym stopniu na paszę. Tym niemniej na przełomie roku 1950/51 zarysowało się, że baza paszowa jest dla niemal 10 milionów sztuk świń nie zupełnie dostateczna. W związku z tym nastąpiło pewne cofnięcie produkcji. Według danych, które posiadamy obecnie, to cofnięcie produkcji było stosunkowo niewielkie, znacznie mniejsze, aniżeli wahania w pogłowiu świń w cyklach rozwoju kapitalistycznego. To wahańcie było dla tego stosunkowo niewielkie, że państwo utrzymywało stale ceny latem i na jesieni 1950 r. w okresie znanego nadmiaru podaży żywca.

Jednakże przy wzroście zapotrzebowania miasta, przy nowych 500 tysiącach ludzi, którzy przyszedli do przemysłu, transportu, komunikacji i budownictwa, przy jednoczesnym wzroście dobrobytu wsi i znacznym wzroście konsumpcji mięsa na wsi, to zmniejszenie pogłowia w okresie letnim, kiedy zachodzi naturalne zwięźnienie na rynku, dało wzrost spekulacji i zachwianie równowagi rynkowej w stopniu znacznie większym, niż byłoby to usprawiedliwione rzeczywistym zmniejszeniem pogłowia.

Jednakże wszystkie dane, którymi wówczas dysponowano, wskazywały na to, że od marca rozpoczął się nowy wzrost hodowli. Wskazywał na to zarówno wzrost cen prosiąt, jak i zainteresowanie chłopów akcją hodowlaną, sprzyjały temu specjalne uchwały przyjęte przez rząd w zakresie kontraktacji i premiowania i były wszelkie dane do sądzienia, że trudności mięsne, które zaistniały w okresie letnim, w okresie jesiennym zimowym zostaną w znacznym stopniu złagodzone, a następnie zlikwidowane.

(Dokończenie na str. 2)

Referat wygłoszony przez wicepremiera Hilarego Minca na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego

Jednakże te oczekiwania zostały zachwiane przez nowy czynnik, który wszedł w grę, a mianowicie przez częstotliwość nieurodzajów ziemniaków. Należy zważyć, że słuch bardzo często rozświecał przez wroga klasowego, a zmierzające do panicyzacji oceny nieurodzajów ziemniaków. Jednakże faktem jest, że urodzaj ziemniaków w stosunku do zeszłego roku, na skutek długotrwałej suszy zmniejszył się przy czym plony rozłożyły się nierównomiernie, mianowicie — o ile zupełnie dobre urodzaje mamy na północy — zachodzie, jak np. w szczecińskim i koszalińskim, o ile stosunkowo niezłe urodzaje mamy w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, to w szeregu innych województw sytuacja przedstawia się bardziej niepomyślnie.

Jak wiadomo ziemniaki ze względu na swą wagę i na warunki przewożenia, związane z określonymi porami roku nie mogą się kompensować wzajemnie w obrębie województwa, jeżeli chodzi o gospodarkę chłopską. Stąd nierównomierność urodzaju ziemniaków powoduje dodatkowe trudności.

Czynnikami działającymi ujemnie są również niesprzyjające warunki klimatyczne, w których przechodzi — jak dotąd — siew jesienny.

Z tego względu trzeba sobie powiedzieć jasno, tak, żeby się do tego przygotować w całej pełni, że o ile mogliśmy w sierpniu uważać, że trudności na odcinku artykułów mięsnych i innych artykułów rolniczych są trudnościami przejściowymi i krótkotrwałymi — to obecnie, w obliczu oszacowania zbioru ziemniaków w roku 1951 i w obliczu niesprzyjających warunków klimatycznych, w których przechodzi siew, jak dotąd, siew jesienny, trzeba stwierdzić, że trudności te będą bardziej długotrwałe.

Wydać zdecydowaną walkę kulacko-spekulacyjnemu szantażowi

Jednakże sama dysproporcja między rolnictwem i przemysłem i nawet sama ta dysproporcja w sposób ostry pogłębiała przez niepomysłne warunki klimatyczne 1951 r., nie wystarcza na wyłączenie tych trudności, które przeżywamy obecnie na rynku artykułów rolniczych. Weźmy mięso: pogłowie zmniejszyło się tylko w pewnym, nieznacznym stosunkowo stopniu, wzrosła jednakże jego cena, co w znacznym stopniu konsumpcja wsi, a jednak wahania w podaży są znacznie większe, bez porównania większe niżby to usprawiedliwiała wymienione okoliczności.

Wahania w zakupach absolutnie nie dają się dostatecznie wytłumaczyć tylko tymi stosunkowo drobnymi wahnięciami w pogłowiu i wzrostem konsumpcji wsi.

O coż więc chodzi, co pogłębia i zaostrza trudność? Pogłębia ją i zaostrza fakt, że trudności te chcą wykorzystywać elementy kulacko-spekulacyjne na wsi i elementy kapitalistyczno-spekulacyjne w mieście. Elementy te dążą do tego, żeby zamiaszt spójni ekonomicznej robotników i chłopów wytworzyć ponad głowami robotników i chłopów i przeciwko nim swoją kapitalistyczną spójnię. Elementy te korzystając z trudności dążą do wyrwania się spod kontroli polityki gospodarczej państwa. Elementy te dążą do zajęcia na nowo tych pozycji gospodarczych, z których zostały wyparte. Elementy te chcą wyrwać się spod kontroli władzy ludowej, chcą wyrubować ceny artykułów rolnych, utrudnić krajowi industrializację i usunąć hamulce dla wzrostu swych kulacko-spekulacyjnych zysków.

Widać to na wielu przejawach życia gospodarczego. Weźmy zboże. Jak wiadomo bieżący plan skupu zboża został w pełni, nawet z nadmiarem, wykonany w ciągu sierpnia i września. Jednakże w październiku nastąpiło pewne zachwianie w wykonaniu planu skupu zboża. Ponadto jeżeli się przyjrzy kto plan wykonał i zanalizować szczegółowiej ogólną cyfrę skupu, to okazuje się, że za tą ogólną cyfrą kryje się fakt wykonywania z nadmiarem, nawet czasem w skali rocznej, zobowiązań planu skupu zboża przez gospodarstwa biedniackie i część gospodarstw średniackich i systematycznego nie wykonywania już w sierpniu i wrześniu, a tym bardziej w październiku planu skupu przez znaczną część gospodarstw kulackich.

Weźmy zagadnienie kartofli. Jest jasne, że elementy kulacko-spekulacyjne usiłują wykorzystać słaby urodzaj kartofli, aby nie dostarczyć kartofli państwu, miastom, przemysłowi i wyłączać ponad wszelką miarę ich ceny. Weźmy mięso — jest jasnym, poza sprawami wynikającymi z pewnego cofnięcia pogłowia, że elementy kapitalistyczno-spekulacyjne usiłują wstrzymać podaż, żeby wyszantażować na państwie zlanę jego polityki gospodarczej. Weźmy wreszcie za gadnienie należności finansowych wsi. Faktem jest, że założeń w zakresie podatku gruntowego i FOR są poważne, a przecież jest rzeczą niewątpliwą, że kiedy już kiedyś, ale w końcu, w obecnym roku pieniędzy na ulższenie należności podatkowych na wsi nie braknie. Jest również niewątpliwym faktem, że w pierwszym zwłoczeniu starają się wykryć od swoich zobowiązań finansowych wobec

państwa elementy kapitalistyczno-spekulacyjne.

Można by powiedzieć, że przeciwko elementom kapitalistyczno-spekulacyjnym stanowią tylko część gospodarstw chłopskich, że dysponują tylko częścią masy towarowej, i że wobec tego ich działalność szkodliwa i wroga sama w sobie, nie mogłaby spowodować tak ujemnych skutków. Ale jak wiadomo, średniak, który jest centralną figurą naszego rolnictwa, tak jak średniak we wszystkich krajach, ma dwie dusze: duszę człowieka pracującego i duszę drobnego posiadacza. Wiadomo, że średniak waha się między tymi dwiema duszami i kiedy wieje wiatr wahań rynkowych i spekulacji, kiedy podnosi głowę kulak i spekulant, wtedy te wahania średniaków pogłębiają się i zaostrzają. W tych warunkach elementem kulacko-spekulacyjnym udaje się tu i ówdzie zarazem gorąca spekulacyjną część średniaków.

Dzięki czemu to się stało możliwe? Przecież niewątpliwie na wsi polskiej układ polityczny jest korzystny dla władzy ludowej. Przecież niewątpliwie i biedota i średniak czują się związani z władzą ludową, perspektywy ich łączą się z rozwojem i umocnieniem władzy ludowej, przecież niewątpliwie i biedota i średniak posiadają świadomość tego, co od władzy ludowej dzięki jej istnieniu i rozwojowi otrzymali. Jeżeli więc mimo tego korzystnego układu politycznego kulakowi udało się na bazie gospodarczej pchnąć gdzieś część średniaków do naruszenia obowiązków w zakresie dostaw towarowych i zobowiązań finansowych wobec państwa, to przyczyna leży w tym, że korzystny układ polityczny, który mieliśmy i mamy na wsi nie był ostatnio dostatecznie podparty przez aktywną działalność wszystkich ogniw partyjnych, społecznych i państwowych. Tu i ówdzie pod wzmocnieniem naciskiem elementów reakcyjnych i kulackich, dano się zauważyć osłabienie naszej aktywności czestokroć pod przykrywką fałszywego tłumaczenia uchwały gryfickiej.

Tu i ówdzie tłumaczono uchwałę gryficką w ten sposób, że wroga nie należy zwalczać, że nie należy domagać się wykonania zobowiązań przez obywateli i tymi fałszywym, kłamliwym, nieprawdziwym interpretowaniem uchwały gryfickiej przykrywano brak ofensywności w działaniu i brak stanowczości w realizacji bieżących zadań.

Musimy postawić przed sobą pytanie: jakie są drogi przezwyciężenia obecnych trudności?

W głowie każdego uczciwego człowieka i patrioty nie może nawet powstać myśl, aby szantażować kulacko-spekulacyjnych elementów, które marzą o tym, aby wyrzucić naszą politykę gospodarczą i naszą politykę przemysłową, nie wydać zdecydowanej walki. Gdybyśmy tych kulacko-spekulacyjnych prób prędko nie obezwładnili, oznaczałoby to zgodę na grabież przez całą klasę robotniczą, osłabienie jej siły i utrudnienie procesu industrializacji. Rozumieją to również coraz bardziej chłopcy — gdyż nieprzezwyciężenie kulacko-spekulacyjnego szantażu oznaczałoby trwałe osłabienie chłopów pracujących mało i średnio rolnych, którzy idąc z kulakiem, sami pod-

(Dokończenie ze str. 1)

naliby swój dobrobyt, źródło którego stanowi industrializacja i całość polityki władzy ludowej,

Wszystkie zobowiązania wsi wobec państwa muszą być w pełni i terminowo wykonane

Chłopi pracujący mało i średnio rolni muszą jak najprędzej w całej pełni zrozumieć, a nasza propaganda i agitacja musi im do tego pomóc, że sojusz robotniczo-chłopski nie może być jednostronny. Sojusz ten wyraża się między innymi na platformie gospodarczej. Wiadomo, że ustrój kapitalistyczny cechowała huśtawka cen. Władza ludowa robi kosztem czasem wielkich wysiłków finansowych wszystko, aby nie dopuścić do powodującej wielkie straty dla chłopów huśtawki cen na artykuły rolnicze. Weźmy rok 1948: śpiżnice nie mieściły zboża, trzeba było budować magazyny, forsować transport, organizować dodatkowy aparat po to, aby by ceny na zboże nie spadały, ażeby chłop pracujący z tego powodu nie ucierpiał i ażeby zboże w pełni zostało odebrane. Weźmy lato i jesień 1950 roku: towarzysze z terenu znają te sprawy, ludzie upadali ze zmęczenia w rzeźniach, chłodnie przeładowywano mięsem. Po co? Po to, żeby w miarę możliwości przyjąć całe mięso od chłopów, po to, żeby ceny nie spadały, ażeby chłop pracujący nie poniósł strat. Czy słuszne jest i sprawiedliwe, żeby państwo ludowe i klasa robotnicza i cały naród ponosiły wielkie koszty, związane z utrzymaniem cen w okresie nadmiaru niektórych artykułów, po to, ażeby w okresie braku tych artykułów kulacko-spekulacyjne elementy usiłowały podbić te ceny?

Rzecz jasna, że to jest nieludzkie. Muszą to zrozumieć chłopcy pracujący mało i średnio rolni i nasza propaganda i agitacja musi im to w pełni i terminowo wytłumaczyć.

Nie można się zgodzić na szantaż kulacki, nie można się zgodzić, szczególnie w obecnych warunkach, kiedy mamy do czynienia z ostrymi przejawami agresywności obozu imperialistycznego, amerykańskiego i neo-hitlerowskiego w stosunku do nas, do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Państwo, które by w takim okresie nie dbało o wzmocnienie swoich sił obronnych, nie dbało o rozbudowę swojego przemysłu zbrojeniowego, nie dbało o to, żeby móc dostarczyć swej armii odpowiedniej ilości nowoczesnej broni i sprzętu, takie państwo nie zasługiwałoby na szacunek swojego narodu. I Polska Ludowa takim państwem nie jest.

Rzecz jasna, że jest to związane z wysiłkiem, poważnym wysiłkiem, obserwujemy na terenie partyjnym, szczególnie zaś na terenie aparatu państwowego. Często słyszymy takie zgniłe powiedzonko: „Lepiej jest niedo-

ciągnąć niż przeciągnąć”. Tu nie chodzi o to, żeby niedociągnąć czy przeciągnąć a o to, by wykonać, zgodnie z linią partii, państwowej i państwowej, prowadząc prawidłową politykę walki z wrogiem, przestrzegania wykonania obowiązków przez obywateli i pełnej ochrony ich praw. Z tymi zgniłymi nastrojami trzeba skończyć. Jest to konieczny warunek wykonania planów skupu i zobowiązań wsi.

Trzeba przy tym unikać błędów, które miały czasem miejsce w zeszłym roku. Trzeba zrozumieć, że partia i rząd nie stawiają żądań likwidacji kulactwa, a stawiają żądania okiełznanie kulacko-spekulacyjnych elementów, nie wykonujących zobowiązań wobec państwa.

Nie o likwidację kulaka chodzi, a o zmuszenie go do wykonania zobowiązań. To jest zasadnicza różnica.

Cała nasza praca musi być przeprowadzona w oparciu o biedotę i w sojuszu ze średniakami. Wahania średniaków muszą być przezwyciężone. Dlatego największym błędem, brzemieniem w daleko idące skutki, byłoby utożsamienie, nie różnicowanie między średniakiem, a kulakiem —

ciągnąć niż przeciągnąć”. Tu nie chodzi o to, żeby niedociągnąć czy przeciągnąć a o to, by wykonać, zgodnie z linią partii, państwowej i państwowej, prowadząc prawidłową politykę walki z wrogiem, przestrzegania wykonania obowiązków przez obywateli i pełnej ochrony ich praw. Z tymi zgniłymi nastrojami trzeba skończyć. Jest to konieczny warunek wykonania planów skupu i zobowiązań wsi.

Trzeba przy tym unikać błędów, które miały czasem miejsce w zeszłym roku. Trzeba zrozumieć, że partia i rząd nie stawiają żądań likwidacji kulactwa, a stawiają żądania okiełznanie kulacko-spekulacyjnych elementów, nie wykonujących zobowiązań wobec państwa.

Nie o likwidację kulaka chodzi, a o zmuszenie go do wykonania zobowiązań. To jest zasadnicza różnica.

Cała nasza praca musi być przeprowadzona w oparciu o biedotę i w sojuszu ze średniakami. Wahania średniaków muszą być przezwyciężone. Dlatego największym błędem, brzemieniem w daleko idące skutki, byłoby utożsamienie, nie różnicowanie między średniakiem, a kulakiem —

tak, jak niedopuszczalnym byłoby naruszenie praworządności i samowola administracyjna w stosunku do ludności wsi, w tej liczbie i do kulaków.

Niewątpliwie od naszej energii i siłowności postawy zależy poprawa sytuacji aprowizacyjnej. Zdajemy sobie sprawę, że te zadania nie są łatwe. Ale zadania te są w pełni wykonalne. Wykonanie obywatelska i patriotyczna postawa mas robotniczych i chłopów, okiełznanie elementów kulacko-spekulacyjnych zapewnia wykonanie zobowiązań wobec państwa i stwarza bazę dla poprawy zaopatrzenia miast. Wykonując te zadania posuniemy się znacznie naprzód w przezwyciężeniu i likwidacji obecnych trudności.

Komitet Centralny naszej partii i Prezydium Rządu wyrażają pełne przekonanie, że obecne trudności zostaną, dzięki wysiłkowi całego narodu, przezwyciężone. W ten sposób stworzymy warunki do szybszego marszu naprzód, do wzmocnienia budownictwa socjalizmu w naszym kraju, do wzmocnienia obronności naszego kraju, do wzrostu siły naszego kraju i dobrobytu, do zabezpieczenia jego niepodległości i szczęścia.

Prof. dr Z. KIETURAKIS
Dyrektor III Kliniki Chirurgicznej AMG

Możemy w spokoju realizować swe zadania dydaktyczno-naukowe

Udzielone ostatnio korespondentowi „Prawdy” odpowiedzi Generalissimusa Józefa Stalina rozwiązały ostatecznie mit o monopolu Ameryki na broń atomową.

Słowa Józefa Stalina, dodając nowych sił wielomilionowej armii obrońców pokoju na całym świecie, są jednocześnie zimnym tuszem na rozhisteryzowane, opętane szaleństwem wojennym umysły imperialistycznych podżegaczy wojennych. Oficjalne potwierdzenie faktu posiadania broni atomowej również przez Związek Radziecki musi przekonać świat o rosnącej potęgę obozu pokoju, o tym, że i w tej dziedzinie nie może być mowy o jakiejś przewadze imperialistów nad Związkiem Radzieckim.

Nam pracownikom naukowym oświadczenie Józefa Stalina dało nowego bodźca do pracy, utwierdzając nas w przekonaniu, że nikt nam nie zdoła przeszkodzić w wykonywaniu wytyczonych przez I Kongres Nauki Polskiej zadań naukowo-dydaktycznych, ściśle zespolonych z realizacją Planu 6-letniego.

Izba Ludowa NRD żąda zwołania ogólnoniemieckiej narady w celu przygotowania wyborów i zjednoczenia kraju

BERLIN. PAP. Jak już donosiliśmy, na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej deputowani wszystkich partii uchwalili jednomyślnie protest przeciwko rokowaniom Adenauera z wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich oraz apel do parlamentu federalnego (Bundestagu), do wszystkich Niemców

aby tym samym pogłębić rozbiły Niemiec i przekształcić Niemcy zachodnie w bazę dla agresji amerykańskiej w Europie.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłasza kategorię protestu przeciwko tym antynarodowym aktom Adenauera i żąda zaprzestania jego rokowań z wysokimi komisarzami mocarstw zachodnich.

Apel Bundestagu stwierdza m. in.: Izba Ludowa oczekuje jasnej odpowiedzi na oba pytania postawione przez nią w apelu z 15 września 1951 r., a mianowicie:

A) Czy Bundestag zgadza się na rychłe zwołanie narady ogólnoniemieckiej przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich w celu omówienia żywnościowych zagadnień narodu niemieckiego?

B) Czy Bundestag zgadza się, aby na tej naradzie omówiono dwie sprawy, a mianowicie:

— sprawę przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich w celu stworzenia jednolitych, demokratycznych i młodych pokój Niemiec, — sprawę przyspieszenia na warcia traktatu pokojowego z Niemcami?

Polski autobus „Star 50” rozpoczął próbną jazdę

WARSZAWA PAP. W dniu 12 bm. odbył się pokaz pierwszego, wyprodukowanego w Polsce, autobusu „Star 50”.

Autobus ten posiada 30 miejsc siedzących, pomieszczenie dla przewoźcy pocztę oraz bagażu. Nośność autobusu przewidziana

jest na około 3 tony. Przeciętna szybkość 60 do 75 km na godzinę. Obecnie autobus „Star 50” rozpoczął próbną jazdę ekspluatacyjną. Po odbyciu próbnych jazd, które potrwać dłuższy czas, rozpocznie się seryjną produkcję polskich autobusów.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Gdy z dumą spoglądamy na dorobek naszego narodu w budownictwie socjalizmu, gdy z radością patrzymy na strzelające ku niebu giganty przemysłowe, na rosnące miasta i osiedla robotnicze, na nowe szkoły i uniwersytety, żłobki i świetlice, któż z nas nie myśli z najwyższą serdecznością o tych, którzy nam pomogli zdobyć wolność, a obecnie pomagają nam budować socjalistyczną Polskę? Ktoż z nas nie kieruje uczuć najgłębszej wdzięczności do ludzi radzieckich, którzy w szeregach bohaterskiej armii-wyzwoliczki walczyli o „naszą i waszą wolność”? I tak samo, jak na boju szlaku od Lenina do Berlina w wojnie z barbarzyńskim hitleryzmem szli w braterskim sojuszu żołnierze radziecki i polski, tak obecnie na froncie walki z ludobójczymi planami amerykańskich spadkobierców Hitlera, naród polski i radziecki walczy pod wspólnym sztandarem pokoju i socjalizmu.

Dlatego też rok rocznicę Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przekształca się w manifestację braterskich uczuć wobec wielkiego narodu radzieckiego, przewodzącego światu w wakę o pokój i szczęście ludzkości.

W tym roku obchodzimy Miesiąc w warunkach wzmożenia i konsolidacji obozu pokoju, co znalazło swój dobitny wyraz w setkach milionów podpisów pod apelem, żądającym zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami. Druzgocący cios zadał podlegaczom imperialistycznym ostatni wywiad Towarzysza STALINA.

Stosunki między ZSRR i Polską Ludową oparte są od pierwszej chwili na zasadach wzajemnej pomocy i braterskiej współpracy, na zasadach wzajemnego szacunku i zaufania. Jakże odmiennie kształtuje się „współpraca” i „pomoc” Stanów Zjednoczonych dla krajów Europy zachodniej.

Ogromne znaczenie dla naszej partii ma pomoc ideologiczna bohaterskiej WKP(b). Jej hart moralny, bojowość, ofiarność i bezkompromisowość w walce z wrogiem klasowym jest wzorem dla każdego członka naszej partii.

Braterska współpraca i przyjaźń z Związkiem Radzieckim ma nie mniejsze znaczenie dla zwycięskiej realizacji naszej Sześciolatki. Dzięki Związkowi Radzieckiemu możemy uzbroić nasz przemysł w nową, przodującą, socjalistyczną technikę. Uczymy się u ludzi radzieckich nowego socjalistycznego stosunku do pracy, nowych metod produkcji, nowego stylu pracy. Nasze ludowe wojsko bierze wzór i przykład z wykształcenia bojowego i politycznego, z męstwa okrytej chwałą, Armii Radzieckiej. Nie ma ani jednej dziedziny życia, w której nie odczuwalibyśmy dobrodziejstw pomocy radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinniśmy my jeszcze lepiej i wszechstronnie zapoznać się z życiem i kulturą ludzi radzieckich, z osiągnięciami przemysłu i rolnictwa ZSRR. Wiemy, że tak jak w naszym społeczeństwie pogłębia się stale wiedza o ZSRR, w Związku Radzieckim rośnie z każdym dniem zainteresowanie polską literaturą i sztuką. Wzajemne poznanie i zbliżenie narodu polskiego i radzieckiego przyczynia się do dalszego zacieśnienia i pogłębienia niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nasze organizacje partyjne i związki zawodowe powinny spotęgować swoje wysiłki w kierunku umasowienia TPRP i jego organizacyjnego umocnienia, szczególnie na terenie wsi.

Miesiąc będzie manifestacją gorących uczuć przyjaźni społeczeństwa polskiego do narodów radzieckich, manifestacją przywiązania i miłości do wielkiego chorążego pokoju — JOZEFA STALINA.

Wojsko Polskie stoi wiernie na straży pokojowej pracy naszego narodu

Uroczysta akademія w Gdańsku z okazji 8-mej rocznicy bitwy pod Lenino

W dniu wczorajszym z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyła się w Teatrze Wielkim w Gdańsku uroczysta akademія. Witając licznie przybyłych przedstawicieli świata pracy i przodujących żołnierzy i oficerów garnizonu gdańskiego i Marynarki Wojennej PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ TOW. M. WĄGROWSKI powiedział m. in.:

Osiem lat temu pierwsze regularne jednostki naszego Wojska Ludowego stoczyły u boku Armii Radzieckiej pierwszy zwycięski bój z hitleryzmem o wyzwolenie Polski, o Polskę Ludową.

Osiem lat temu bohaterska walka kościuszkowców na ziemi smoleńskiej była chrztem bojowym naszego żołnierza, okryła go wieczną sławą, stała się wzorem i wytyczną dla wszystkich żołnierzy naszych Sił Zbrojnych.

Był to bój na froncie, który decydował o wyzwoleniu Polski.

Na polach Lenino wspólnie przełamała krew żołnierza polskiego i radzieckiego cementowała i uświęciła wieczny sojusz i przyjaźń Polski i Związku Radzieckiego.

Dlatego bitwa pod Lenino, wieczny żywy symbol polsko-radzieckiego braterstwa idei i broni, jest Dniem Wojska Polskiego.

Zaproszeni przez tow. Wągrowskiego zasiadli w prezydium akademii m. in.: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Trusz, kontradmirał Szylingowski, komandor Urbanowicz, przewodniczący WKW ZSL ob. Puchalski, sekretarz wojewódzki Stronictwa Demokratycznego — poseł Wencelik, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju — prof. Cebertowicz, przewodniczący Woj. Zarządu ZMP — Wałek, prezes Woj. Zarz. PSCh — Kukowski, przewodniczący Prezydium MRN w Gdańsku — Stolarek, przedstawiciele organizacji społecznych, oficerowie WP i Marynarki Wojennej, przewodnicy wykształcenia kapral Bóhun, bosmanmat Zera, st. strzelec Jaworski i Reichert, st. marynarz Rygiel, strzelec Wyrozumski i Radomski oraz przodownicy pracy: ze Stoczni Gdańskiej — tow. Tuma, z portu gdańskiego tow. Radzikowski i z ZBM tow. Gołębiowska.

Szczególnie serdecznie oklaskami powitali zebrani zaproszenie do prezydium Konsula Generalnego ZSRR w Gdańsku tow. Potapowa.

Referat okolicznościowy wygłosił z-ca dowódcy Marynarki Wojennej komandor Urbanowicz.

Dzień 12 października 1943 roku — mówił komandor Urbanowicz — zajmuje szczególne miejsce wśród symbolicznych dat i wydarzeń w historii walk wyzwolniczych naszego narodu.

Bitwa pod Lenino należy bowiem do najpiękniejszych naszych tradycji walki wyzwolniczej, do tradycji, na których uczy się żołnierz miłości Ojczyzny. Bitwa pod Lenino była bitwą o nową Polskę — Polskę niepodległą, Polskę ludzi pracy, o Polskę robotniczo-chłopską, była pierwszą bitwą, którą żołnierz polski stoczył u boku żołnierza radzieckiego, w której zostało zapoczątkowane niezłomne braterstwo broni polskich i radzieckich żołnierzy.

Dlatego też dzień ten legł u podstaw tradycji naszego Wojska — stał się świętem naszych Sił Zbrojnych.

W dniu tym żołnierze, podoficerowie i oficerowie naszych Ludowych Sił Zbrojnych, podsumowując osiągnięcia w wykształceniu bojowym i politycznym — jednocześnie postanawiają dalej wytrwale pracować nad wzrostem siły i gotowości naszego Wojska, nad umocnieniem obronności Ludowej Ojczyzny.

Mówca obrazuje początki Wojska Polskiego, powstałego dzięki inicjatywie najlepszych synów narodu polskiego, wspaniałomyślną pomocy Kraju Rad i osobistemu poparciu wielkiego przyjaciela Polski — Generalissimusa Stalina.

Dzięki żołnierskiemu wysiłkowi w latach wojny — stwierdza komandor Urbanowicz — i pokojowemu wysiłkowi narodu polskiego, dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez Związek Radziecki i jego pomocy w pokojowym budownictwie, dziś rosną w górę potężne mury Polski Ludowej. Budujemy wielki socjalistyczny przemysł, rozwijamy nasze rolnictwo, wspaniale rozkwita nasza kultura, dobiega do końca mas ludowy, szkoły i uniwersytety zapełniają się nową robotniczo-chłopską młodzieżą. Budujemy szczęśliwe i radosne życie, jakiego nie znał nasz naród w swych dziejach.

Na straży tego budownictwa, na straży pokoju stoi Wojsko Polskie.

Fiasko „jesiennej ofensywy” wojsk agresora w Korei

Napastnik poniósł ogromne straty

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi: — W toku „ofensywy jesiennej” nieprzyjacieli stracił w okresie 7 dni od 29. 9. do 6. 10 w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 13.366 ludzi.

Ofensywa rozpoczęła się 29 września atakiem na nasze wysunięte pozycje pod Yamolsan na froncie środkowym i na 40 milowym odcinku frontu zachodniego. Do ataku rzucono 5 dywizji, złożonych z przeszło 100.000 żołnierzy. Walki trwały jeszcze dotychczas.

Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy byli dobrze przygotowani do walki i zadali nieprzyjacielowi ciężkie ciosy.

W okresie od 29 września do 6 października nieprzyjacieli stracił na froncie zachodnim w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 9.841 żołnierzy, zaś na frontach środkowym i wschodnim stracił w zabitych i rannych i wziętych do niewoli 3.525 żołnierzy.

Na całym froncie koreańskim nieprzyjacieli w toku walk traci

Dziś wojsko nasze jest potężnym ogniem w ogólnym froncie antyimperialistycznym. Nasze siły zbrojne, to tysiące świadomych, dobrze wyszkolonych żołnierzy i marynarzy, lotników i czołgistów, to tysiące zdolnych oficerów wyrosłych z ludu, bez reszty oddanych ludowi, którzy uczą się na bohaterskich wzorach żołnierzy kościuszkowców i czerpiąc z bogatych doświadczeń najpotężniejszej armii świata — Armii Radzieckiej, twarde stoją na straży pokojowej pracy naszego narodu i światowego pokoju.

Ale właśnie dlatego, że chcemy pokoju nie powinniśmy być bezbronni.

Wywiad udzielony przez towarzysza Stalina korespondentowi „Prawdy” raz jeszcze unaocznia opinią świata, jaką ogromną siłę i potęgę reprezentuje Związek Radziecki, jaką przewagą sił moralnych i materialnych dysponuje oboz pokoju nad obozem wojny, nad obozem imperialistycznym.

Naród polski może ufać swojemu Wojsku. Wojsko wyrosło z ludu nigdy go nie zawiedzie. W oparciu o sławną tradycję kościuszkowców pod dowództwem wychowanka Wielkiego Stalina Marszałka Konstantego Rokossowskiego, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i najwyższego zwierzchnika Sił Zbrojnych Towarzysza Bieruta, Wojsko godnie wykona wszystkie zadania, jakie przed nim staną, jako siłą zbrojną państwa budującego socjalizm.

Okrzykami na cześć Ludowego Wojska Polskiego, jego dowódcy Marszałka Konstantego Rokossowskiego i Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Prezydenta Bolesława Bieruta oraz chorążego światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina, gorąco podjętym przez zebranych, zakończył komandor Urbanowicz swoje przemówienie.

Tekst depeszy do Prezydenta Bieruta przyjętej huczynnymi oklaskami odczytał przewodniczący WKOP prof. R. Cebertowicz

Warszawa - Belweder

Zebrani na uroczystej akademii z okazji Dnia Wojska Polskiego robotnicy i pracownicy miasta Gdańska oraz żołnierze Ludowego Wojska Polskiego zasyłają Wam, Ob. Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i oddania.

Pod Waszą troskliwą opieką rosło i krzepło nasze Ludowe Wojsko Polskie, które stoi na straży pokojowej pracy narodu polskiego oraz wiernie i czujnie strzeże naszej niepodległości i granic na Odrze i Nysie.

Pod Waszym osobistym kierownictwem naród polski buduje swą piękną i ukochaną Ojczyznę — zwycięsko przezwyciężając wszystkie przeszkody i trudności.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Wyosobienie, Towarzyszu Prezydencie, uczucie żołnierzy Wojska Polskiego i cały nasz naród wiernej służby, ofiarnej i zaszczytnej pracy dla dobra Ojczyzny Ludowej w obronie pokoju, któremu zagrażają anglo-amerykańscy imperialiści.

Pod Waszym najwyższym zwierzchnictwem, Wojsko Polskie, dowodzone przez bohatera spod Stalingradu, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, nieustannie podnosi swą zdolność bojową.

W Dniu Wojska Polskiego żołnierze zapewniają Was Ob. Prezydencie, że nie ustają w pracy nad budową naszej ukochanej Ojczyzny, w wiernej służbie w imię pokoju i szczęścia Polski Ludowej.

Razem ze wszystkimi bojownikami postępu i wolności na świecie, u boku bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, któremu przewodzi wódz mas pracujących całego świata Wielki Stalin — będziemy pracować i walczyć o pokój, wykonując Plan 6-letni, budując silne fundamenty socjalizmu w Polsce.

NIECH ŻYJE NASZA UKOCHANA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE LUDOWE WOJSKO POLSKIE, NIEZŁOMNA STRAŻ POKOJU, NIEPODLEGŁOŚCI I BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEJ NASZEJ OJCZYZNY!

NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE WÓDZ OBOZU POKOJU I POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI JOZEF STALIN!

Podobnej treści depeszę wystąpił zebrani do Marszałka Rokossowskiego. Odczytał jej treść dźwięgowy portu gdańskiego tow. Radzikowski.

W części artystycznej wystąpił z urozmaiconym programem artystycznym chór i orkiestra Marynarki Wojennej oraz zespół baletowy jednej z jednostek wojskowych Wybrzeża. Występy żołnierzy-artystów, a zwłaszcza pieśni kompozytorów radzieckich i własne utwory marynarzy polskich przyjęte były entuzjastycznie, oklaskami przez uczestników akademii, którzy w ten sposób dali zarazem wyraz swemu gorącemu przywiązaniu do Ludowego Wojska

Cukrownia w Malborku przystąpiła do pracy

W dniu wczorajszym cukrownia w Malborku rozpoczęła kampanię. Przed rozpoczęciem kampanii, na ogólnym zebraniu załoga zobowiązała się wykonać i przekroczyć plan produkcyjny. Wszyscy pracow

nicy przystąpili do współzawodnictwa bezregulaminowego, opartego na nowych normach. Postanowiono zwiększyć oszczędność na każdym odcinku pracy. Załoga otoczy socjalistyczną opieką sprzęt i urządzenia techniczne.

Czynnikiem mobilizującym załogę do jeszcze pełniejszego wykorzystania możliwości produkcyjnych stały się zobowiązania podjęte na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Ich realizacja umożliwi dalszy wzrost wydajności i jakości produkcji. Zmniejszone będą w wydatnym stopniu koszty własne produkcji. M. in. załoga kołowni, pomimo obniżonej normy spalania węgla, zobowiązała się dodatkowo zaoszczędzić 10 ton węgla na dobę, co da 600 ton węgla oszczędności w ciągu całej kampanii.

Wszystkie działy (tak

Wystąpienie Włoch z bloku agresji warunkiem zniesienia ograniczeń traktatowych

Odpowiedź rządu ZSRR na deklarację USA, W. Brytanii i Francji

MOSKWA PAP. Jak donosi Agencja Tass, rząd radziecki, w nocy z 11 października br. odpowiedział na wspólną deklarację rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie rewizji traktatu pokojowego z Włochami, przekazaną do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR dnia 26 września br.

Nota rządu radzieckiego stwierdza m. in.:

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wysuwając kwestię rewizji traktatu pokojowego z Włochami, powołują się na to, że rewizja ta jest rzekomo niezbędna w interesie „rozwoju współpracy między wolnymi narodami”. Twierdzenie to maskuje jedynie rzeczywiste cele rewizji traktatu pokojowego. Fakty wskazują, że w istocie rzeczy nie chodzi tu po prostu o rozwój współpracy Włoch z innymi krajami, lecz o wykorzystanie Włoch w interesie agresywnego bloku atlantyckiego i o zniesienie w tym celu ograniczeń, ustanowionych przez traktat pokojowy w stosunku do włoskich sił zbrojnych.

W ten sposób rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji starają się wykorzystać rewizję traktatu pokojowego z Włochami po to, aby przystosować terytorium Włoch oraz ich rezerwy ludzkie i zasoby materialne do rzeczywistego nienagradzania celów paktu atlantyckiego, co odpowiada całości kształtowi agresywnej polityki USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Deklaracja rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji zawiera również twierdzenie, że należy zapewnić Włochom przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przedstawia się przy tym sprawę w ten sposób, jak gdyby przyjęcie Włoch do Organizacji Narodów Zjednoczonych przeszkadzało dotychczas stosowaniu tzw. „veta”.

Twierdzenie takie nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ Związek Radziecki nigdy nie oponował przeciwko przyjęciu Włoch do Organizacji Narodów Zjednoczonych na takich samych podstawach, jak wszystkich innych państw, którym przysługują te prawa. Jeśli Włochy nie zostały dotychczas przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych — stało się to wyłącznie z winy USA, Wielkiej Brytanii i Francji, które zajęły w Organizacji Narodów Zjednoczonych zupełnie niedopuszczalne stanowisko w sprawie przyjmowania nowych członków.

Pragnąc, aby Włochy stały się państwem równoprawnym, rząd radziecki oświadcza, że nie oponuje przeciwko rewizji traktatu pokojowego z Włochami, przeciwko zrewidowaniu ograniczeń ustanowionych przez traktat pokojowy i przeciwko przyjęciu Włoch do ONZ — pod warunkiem, że nastąpi analogiczna rewizja traktatów pokojowych z Bułgarią, Węgrami, Finlandią i Rumunią oraz z krajami, które podczas wojny były w takiej samej sytuacji jak Włochy, zostaną również przyjęte do ONZ.

Rząd radziecki uważa zarazem, że rewizja traktatu pokojowego z

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i na zniesienie oświadczenia, że Włochy wystąpią z agresywnego bloku atlantyckiego oraz nie będą tolerowały na swym terytorium baz wojennych i sił zbrojnych państw obcych.

Włochami nie powinna wyrządzać żadnego uszczerbku sprawie zachowania pokoju i nie powinna być wykorzystywana w celu wciągnięcia Włoch do agresywnych planów wojennych bloku atlantyckiego. Przeciwnie, rząd radziecki uważa, że rewizja traktatu pokojowego z Włochami winna nastąpić w celu utrwalenia pokoju oraz zapewnienia Włochom rzeczywistego równoprawienia i niezależności.

Wobec tego rząd radziecki, kierując się interesami zachowania i utrwalenia pokoju, oświadcza, że może się zgodzić

O właściwą postawę członka partii

Na budowlach komunizmu w Kraju Rad

Siła naszej partii polega na tym, że skupia ona w swych szeregach najlepszych, najbardziej ofiarnych ludzi z klasy robotniczej. Ogromna większość naszych towarzyszy — to ludzie odważni i bezwzględni w walce z wrogiem, ludzie wytrwali i zdyscyplinowani, świadomi tego, że są członkami partii, będącej czołowym oddziałem klasy robotniczej, politycznym kierownikiem mas pracujących. „Nie każdy może być członkiem takiej partii” — pisał o partii bolszewickiej towarzysz Stalin. „Nie każdemu jest dane znieść trudy i burze związane z przynależnością do takiej partii”. Być członkiem partii typu bolszewickiego — to, innymi słowy, stawiać wyższą sprawę socjalizmu ponad interesy osobiste, ponad własne życie. To nie tylko głęboko wierzyć w słuszność i piękno naszej sprawy, lecz umieć także o tę sprawę walczyć: walczyć uporczywie i wytrwale, nieustraszenie i ofiarnie. Członkowi partii obce są uczucia niepewności, zniechęcenia, czy bojaźni przed trudnościami. Uzbrojony w naukę marksizmu-leninizmu, zahartowany w pracy i walce, nie unika on nigdy trudności, lecz śmiało idzie im na przeciw i śmiało je pokonuje.

„Komuniści uważają za niegodne ukrywanie swych poglądów” — pisał przeszło 100 lat temu w Manifestie Komunistycznym Marks i Engels. Powiemy dziś więcej. Członkowie partii nie tylko nie ukrywają swych poglądów, lecz gdziekolwiek się znajdują, szerzą hasła naszej partii, budzą w masach entuzjazm i zapal dla naszej twórczej pracy, mobilizują je do ofiarnej walki o nowe życie.

Świadomość członka partii musi być uźwężniona wszędzie: w zakładzie pracy i w domu, na ulicy i w sklepie. Nie może być żadnej przepaści pomiędzy zawodowym a prywatnym życiem członka partii; nie może być najmniejszej rozbieżności między tym, co towarzysz partyjny głosi, a tym co czyni. Cóż to bowiem za członek partii, który na zebraniu wygłasza bojowe, mobilizujące prze-

mówienia, a w pół godziny później, na przystanku tramwajowym czy w sklepie przysłuchuje się w milczeniu głupim sarkaniom, czy nawet wrogiej plotce? Cóż to za członek partii, który mówi szumnie o konieczności walki ze spekulacją i nielegalnym ubojem, a jednocześnie przytacza pobłażliwie, gdy jego własna żona kupuje mięso z takiego właśnie potajemnego uboju?

A jednak zdarzają się jeszcze w szeregach naszej partii tacy ludzie. Są towarzysze, którzy, gdy w ich obecności padają szkodliwe, wrogie wypowiedzi nie tylko — nie reagują na nie, lecz często sami — stosując się widocznie do zasady „jeśli wlażesz między wrony...” — przyłączają się do gro- nad białolących.

Są towarzysze, którzy na ogólnych zebraniach, poświęconych omówieniu aktualnej sytuacji w kraju, bądź wstrzymują się tchórzliwie od zabierania głosu w dyskusji, bądź też, ulegając wyraźnym nastrojom zacofanej części załogi, zajmują w swych wypowiedziach stanowisko obronne. O takich to właśnie członkach partii, oportunistach i kapitulantach cofających się przed trudnościami, unikających wszelkiej walki, pisał w 1927 r. towarzysz Stalin:

„Wielu naszych towarzyszy pragnie płynąć z prądem, miarowo i spokojnie, bez perspektyw, bez spoglądania w przyszłość, tak ażeby dokola czuło się nastroj święteczny i uroczysty, ażeby co dzień odbywały się uroczyste akademie i żeby wszędzie były oklaski i żeby każdy z nas po kolei powoływany był na członka wszelakich honorowych prezydów.... Rezultaty są oczywiste: ludzie ci z początku pokrywają się pleśnią, potem stają się szarzy, beżbarwni, potem wciągają ich bagno kołtuństwa, a wreszcie zamieniają się w najpospolitszych filistrów.”

Zastanówmy się, skąd bierze się u niektórych naszych towarzyszy taka beznadziejna tchórzliwość, niepartynna postawa? Gdzie należy szukać jej źródeł? Doświadczenie wy-

kazało, że zatrucili się w obliczu trudności, zlekli się mas i nie odważyli się wyjść do nich z bojowym słowem partyjnej prawdy ci towarzysze, którzy nigdy nie mieli z masami prawdziwie ścisłej łączności, którzy nie wierzą w masy, nie potrafią ich zatem ani zrozumieć ani właściwie ocenić. Są to ci, którzy zamiast kierować masami, wloką się bczradnie w ogonie zacofanych elementów. Z ust takich właśnie towarzyszy usłyszeć można niejednokrotnie zdanie: „Cóż to, z wiatrakami mam walczyć? Niech bym się tylko spróbował odezwać w tramwaju albo w ogonku, zakrakaliby mnie...”

Zamiast tłumaczyć, jak dalece błędna i szkodliwa jest taka postawa członka partii, przytoczmy jeden przykład, świadczący o zdrowej, odważnej postawie wobec wrogiej działalności. Na jednej z ulic robotniczej dzielnicy Warszawy Woli ustawiła się któregoś ranka przed sklepem z mięsem dość długa kolejka. W pewnej chwili jakiś młody człowiek z aparatem fotograficznym w ręku zbliżył się do sklepu, usiłując zrobić „efektowne” zdjęcie oczekujących w ogonku kobiet. Ale w kolejce nagle zawrzało. „Patrzcie go, będzie nas fotografował, pewno, żeby do Londynu wysłać. To jakiś szpieg, na milicję z nim!” — krzyczały oburzone kobiety, przeważnie żony i matki robotników.

I cóż na to towarzysze bąkający o „złych nastrojach mas”? Czyż przykład kobiet z Woli nie jest jeszcze jednym świadectwem zdrowej, głęboko patriotycznej postawy naszej klasy robotniczej? Czyż trzeba bardziej wyraźnego dowodu na to, że za sarkaniem w tramwajach, sklepach, czy ogonkach kryje się najczęściej nieświadomość i zacofanie, brak zrozumienia celów i zadań naszego socjalistycznego budownictwa? Na zacofaniu mas beruje oczywiście zawsze wróg klasowy. Wcisłano się wszędzie tam, gdzie nie dociera bojowe słowo naszej partyjnej prawdy. Stąd płynięcie dla członków partii prosty wniosek: nauczyć się rozpoznawać i bić wroga, a jednocześnie prowadzić systematyczną codzienną pracę wyjaśniającą wśród najszerzych mas ludności.

Każdy członek partii jest na swoim terenie w swoim środowisku bojowym szermierzem prawdy głoszonej przez partię. A więc nie tylko w miejscu pracy — przy warsztacie czy w biurze — ale wszędzie i wobec wszystkich: wobec nieświadomości sąsiadki, która przybiegła z sensacyjną wiadomością, że „mleka nie będzie”, wobec człowieka z ogonka, który szepece „poufnie”, że „mięso wysłano do Korei”, czy wobec współtowarzysza „pudro”, wzdychającego do „dawnych, dobrych czasów”. Członek partii zawsze i wszędzie konsekwentnie walczy z podstępem wrogiem, z obcymi mieszczańskimi wpływami, które pokutują jeszcze w zacofanych warstwach klasy robotniczej i chłopstwa.

Członek partii nie tylko wyjaśnia masom politykę partii i rządu, nie tylko tłumaczy charakter trudności naszego marszu ku socjalizmowi, ale przede wszystkim

pokazuje masom perspektyw naszego rozwoju, uczy je patrzeć na dzisiejsze trudności z punktu widzenia jutrzejszych korzyści i jutrzejszych zdobyczy, napawa ich wielką wiarą w przyszłość. Jeśli takim językiem mówić będą z masami szeregowi członkowie naszej partii, jeśli konsekwentna i odważna będzie postawa każdego towarzysza partyjnego, nie będzie u nas ludzi pracy, którzy zawahają się w obliczu tych czy innych trudności, którym brak kilograma mięsa czy tłuszczu przesłoni nasze wielkie, dumne osiągnięcia: wzniesioną z gruzów Warszawę i rosnącą w naszych oczach Nową Hutę, nowe fabryki i domy mieszkalne, nowe szkoły i uniwersytety — słowem to wszystko, co stanowi trwałe, mocne podwaliny naszego dobrobytu, naszej szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.

IRENA WĘGROWICZ



Na budowę kochowskiego hydrowęzła przybyły nowe maszyny.

Słowa Józefa Stalina bodźcem do zwiększenia wydajności pracy

Załoga PGR Lisewo podejmuje zobowiązania w Cynie Październikowym

W ładnie udekorowanej rękoma ZMP-ówek sali - świetlicy zespołu PGR Lisewo zebrali się delegaci załóg robotniczych poszczególnych gospodarstw. Ponad 85 delegatów przybyło tu, by — w oparciu o uchwały zebrań brzygad i ogniw w poszczególnych gospodarstwach — opracować zobowiązania załogi całego zespołu w odpowiedzi na apel robotników żerańskich.

Po krótkim przemówieniu sekretarza Komitetu Zespołowego PZPR tow. Marcuka, o znaczeniu Rewolucji Październikowej i o wypowiedzi Generalissimusa Józefa Stalina w sprawie broni atomowej, oraz dyrektora zespołu tow. Tomczyka o zobowiązaniach załogi Żerania i realnych możliwościach przekroczenia przez zespół Lisewo swych zadań produkcyjnych, przedstawiciele poszczególnych gospodarstw złożyli meldunki o zobowiązaniach, podjętych przez brzygady polowe i grupy traktorowe.

Dziesiątki tysięcy złotych oszczędności przyniesie państwu realizacja tych zobowiązań. Pogorzała Wieś skróci termin omlotów o 6 dni dając 4.000 zł oszczędności. Traktorzyści z tego gospodarstwa zobowiązali się do przeprowadzenia orki tylko najwyższej jakości, aby zapewnić wzrost wydajności z ha o 2 kwintale. PGR Lisewo I skróci czas wykopków o 5 dni, a omlotów o 6 dni. Wynikająca stąd oszczędność wyniesie 8.310 zł.

Przodujące gospodarstwo Lisewo 5 melduje: Siew ozimych i omloty ukończono do dnia 8 października. Okres wykopków oraz orki zimo-

wych zostanie przez załogę skrócony o 10 dni.

Przedstawiciel PGR Miłoradz mówi:

— Nasi traktorzyści zobowiązali się na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej zaoszczędzić 3.340 zł oraz podnieść wydajność o 40 proc. Żony pracowników w ramach Czynu Październikowego podjęły się pracy przy wykopkach codziennie przez 3 godziny, co pozwoli skrócić czas wykopków dodatkowo o 2 dni. Pracownicy umysłowi gospodarstwa będą także pomagali przy wykopkach, przy czym każdy zobowiązał się wykopać nie mniej niż 0,5 ha buraków cukrowych.

Brzygada oborowa z Miłoradzu wyhoduje ponad plan 4 jałowice oraz osiągnie wzrost wydajności mleka — od każdej z 40 krów o 10 proc.

Załoga zespołowych warsztatów remontowych podjęła się do dnia 1 listopada zakończyć wyremontowanie 5 traktorów marki „Urus”, osiągnąć przeciętnie 200 proc. normy i oszczędzając na robociznie 1.270 zł. Do 15 X warsztaty uruchomią dodatkowo 4 wyorywacze do buraków — osiągając 200 proc. normy. Wydajność każdego takiego wyorywacza wyniesie 3 ha buraków dziennie; zastępuje on pracę 70 ludzi.

Burzliwe oklaski towarzyszą słowom każdego z przedstawicieli załóg robotniczych poszczególnych gospodarstw, zgłaszających swe zobowiązania. Wreszcie zabiera głos znany przodownik pracy Władysław Siedź z gospodarstwa Lisewo 5.

— Zobowiązania zespołowe, — mówi — powinniśmy poprzeć współzawodnictwem indywidualnym, żeby każdy z nas odpowiadał za siebie i za wszystkich. Zobowiązałem się przed tym wykonać normę w 150 proc. Ale teraz na cześć Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina, którego ostatnie wypowiedzi ogromnie nas wszystkich uradowały, podejmuję się w Cynie Październikowym wykonywać stale nie mniej, niż 250 proc. normy. Za ten miesiąc dam 680 zł oszczędności państwu. Wzy-

wam innych aby podejmowali zobowiązania indywidualne.

Przodownica pracy z gospodarstwa Lisewo 5 Janina Filcek w odpowiedzi na słowa tow. Siedzi zobowiązała się zwiększyć wydajność swej pracy przy wykopkach buraków ze 120 proc. do 200 proc. Zygfryd Czubek z PGR Borenty 1 również zwiększył wydajność ze 130 proc. do 200 proc. Genowefa Wyrzykowska z gospodarstwa Pogorzała Wieś zobowiązała się przy wykopkach buraków wykonywać normę przeciętnie w 175 proc.

Tak z zobowiązań gospodarstw, brzygad i poszczególnych robotników zrodziły się zobowiązania załogi całego zespołu, uchwalone przez zebranych:

Siew ozimych skrócić o 3 dni, wykopki, zwózki i odstawę buraków — o 4 dni, orkę zimową — o 6 dni i omloty również o 6 dni.

Zobowiązania te załoga robotnicza zespołu PGR Lisewo wykona z honorem. Tak było w Świecie Pokoju, tak było w żniwach — tak będzie i teraz.

(k)

Osiągnięcia racjonalizatorów Stoczni Rybackiej

Do klubu racjonalizatorskiego Stoczni Rybackiej napłynęło ostatnio wiele nowych wniosków, wśród nich na specjalną uwagę zasługuje usprawnienie wycinania rowka w stepce, na co poprzednio cieśla musiał zużyć 70 roboczegodzin. Obecnie przez zastosowanie piły tarczowej zużywa się na tę pracę tylko 30 roboczegodzin. Usprawnienie to wykonał brygadzysta ob. Siwicki.

Drugim cennym pomysłem racjonalizatorskim jest skonstruowanie nowego typu silnika kutrowego, który Politechnika Gdańska uznała za lepszy od dotychczas używanych. Silnik ten zużywa mniej materiałów pędnych i posiada większą moc napędową. Projekt silnika opracował ob. Rękawek, czołowy racjonalizator stoczni, wspólnie z inż. Nagawieckim.

Stocznia Rybacka może się poszczycić czterema racjonalizato-

rami odznaczonymi Odznaką Racjonalizatora Produkcji. Są to towarzysze: Rękawek, Czarnowski, Urbaniak, Kostrzewski, którzy swoimi projektami racjonalizatorskimi przyczynili się do obniżki kosztów własnych.

N. KISZEWSKI
korespondent

W CZORAJ i DZIŚ

Wspomnienia z gdyńskiego »Meksyku«

W związku z zamieszczoną w naszej gazecie rubryką pt. „Co pisała prasa gdyńska przed 15-tu laty” do redakcji naszej napływają liczne listy, w których czytelnicy i korespondenci dzielą się z nami wspomnieniami z czasów sanacyjnych. Wspomnienia te rzucają ostre światło na panujące wówczas stosunki których fragmentaryczną ilustrację są urwki artykułów i notatki z przedwojennej prasy, zamieszczone przez nas we wspomnianej rubryce.

Oto co pisał jedna z naszych czytelnicek:

„Byłam jeszcze dzieckiem, gdy w 1929 roku przyjechał do Gdyni. Ojciec mój był robotnikiem portowym. Mieszkaliśmy na Gra-

bówku w barakach tzw. „Meksyku”. Były to składowe ze starych skrzyń nędzne budy, w których „mieszkało” kilkadziesiąt rodzin robotników. Nędza i głód panowały tam niepodzielnie.

Rzadko w którym z tych nędznych mieszkań znajdowała się kuchnia lub piecyk. Było to zresztą zbyteczne, bo nikt i tak nie gotował obiadów, a o ogrzewaniu pomieszczenia mowy być nie mogło.

Po pewnym czasie ojciec mój został zredukowany i przez blisko 2 lata był bezrobotnym. Jedyne na szym pożywienie była zupa, którą ojciec przynosił w białej z kuchenki miejskiej. Przypominam sobie, że jednego dnia otrzymał on kartki na chleb. Cóż to była za radość „w domu”, kiedy wieczorem przyniósł w worku kilka bochenków razowca. To nie, że był spełniony i stęchły — rzucił się na niego jak na najlepszy przysmak.

M. WOSIK
korespondent

Wadliwa praca rozdzielnia utrudnia załodze wykonanie zadań produkcyjnych

Robotnicy Państwowej Fabryki Maszyn i Odlewni Nr 1 w Gdańsku napotykały na trudności w realizacji podjętych zobowiązań.

Robotnicy oddziału montażowego np. nie otrzymują na czas detali, koniecznych do montażu, które powinien wykonywać oddział mechaniczny. Oddział ten nie może nadążyć z wykonywaniem części do montażu, gdyż rozdzielnia nie dopilnowuje dostarczania niezbędnych materiałów.

I tak np. dział montażowy otrzymał ostatnio robotę, do której wy-

konania brakowało wielu detali. Robotnicy stracili w związku z tym dużo cennego czasu na poszukiwanie zastępczej pracy.

Taki stan rzeczy nie może być tolerowany na terenie zakładu. Robotnicy pragną przedterminowo wykonać podjęte zobowiązania. Dlatego też kierownictwo zakładu powinno zająć się usprawnieniem wadliwej, ujemnie wpływającej na produkcję pracy rozdzielnia.

Robotnicy przedsiębiorstwa „Jedność Rybacka” domagają się wprowadzenia norm

W przedsiębiorstwie „Jedność Rybacka” w Gdyni, w oddziale sieciarni, do dnia dzisiejszego robotnicy pracują na dniówkę. Wprawdzie kilka miesięcy temu na żądanie załogi, poparte przez organizację partyjną i radę zakładową kierownictwo zakładów obiecało wprowadzić normy, a nawet poczyniono już wstępne przygotowania do ich wprowadzenia w przedsiębiorstwie, to jednak do dnia dzisiejszego surawy tej nie załatwiono.

Robotnicy przedsiębiorstwa „Jedność Rybacka” w Gdyni domagają się jak najszybszego zlikwidowania systemu pracy na dniówkę i wprowadzenia norm. Przyczyni się to nie tylko do wzrostu wydajności pracy, i co za tym idzie do podniesienia zarobków robotników, ale jednocześnie do zdemaskowania nierobów, którzy dotychczas są wynagradzani narówni z produkującymi robotnikami.

Z. PLUTA
korespondent

Polscy chłopci idą śladem Miczurina

Niemal w przeddzień rozpoczęcia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polski-Radzieckiej, 6 i 7 października odbył się w Częstochowie pierwszy w Polsce zjazd chłopów-miczurinowców, pionierów miczurinowskiej agrobiologii w naszym kraju. Przybyli na zjazd ten również polscy naukowcy, którzy przyswoili sobie miczurinowskie metody pracy. W czasie zjazdu dokonano przeglądu osiągnięć; był on również okazją do zetknięcia się praktyków z naukowcami. Przybyło nań około 90 chłopów-miczurinowców.

Ruch miczurinowski w naszym kraju — jak wynika z przebiegu zjazdu — nie jest jeszcze dość szeroko rozpowszechniony. Ośrodki miczurinowskie — to zwykle otoczenie najbliższe jednego z gorących wyznawców tej metody. Osiągane przez takich pionierów wyniki interesują i zachęcają ich sąsiadów, od czego już krok tylko do rozszerzenia pracy w kierunku form zbiorowych. Umasowienie tej pracy — jak głosi rezolucja zjazdu — jest obecnie największą troską i stanowiącym cel staran polskich miczurinowców.

Przedstawione na zjeździe osiągnięcia okazały nam wielką różnorodność zainteresowań polskich miczurinowców, od zagadnień aklimatyzacji roślin, które u nas nie były dotychczas przedmiotem uprawy, jak np. ryżu, rychnusa, do polepszenia wydajności upraw roślin, stanowiących tradycyjny plon chłopskich pól, jak burak i kartofle. Od imponujących krzyżówek, do mozolnej selekcji, poprawiającej gatunek pod względem jego wartości przemysłowej, gospodarczej.

Słyszeliśmy na przykład o różnych metodach plantowania ryżu w Polsce. Nad zagadnieniem tym pracuje najstarszy z centrów naukowych rolnictwa w Polsce, Instytut Puławski. Zagadnieniu temu poświęcają wiele uwagi poszczególne rolnicy.

Ryż suchogruntowy

Na zjeździe z zainteresowaniem słuchaliśmy ich głosów oraz zawziętych dyskusji nad metodą nawadniania. Jedni z hodowców stosują tradycyjne, całkowite zalanie pól ryżowych wodą. Inni radzą nawadnianie bruzdami, przy którym woda dociera do korzeni poprzez wąskie redliny grząd. Inni znowu starają się — jak np. pracujący wiele lat nad zastosowaniem metod Miczurina Władysław Kalinowski z Mrozów — wyhodować gatunek wymagający znacznie mniejszego nawodnienia, ryż suchogruntowy. Kalinowski otrzymał taki gatunek na drodze krzyżowania ryżu z jęczmieniem i pszenicą. Ten wszechstronny hodowca omówił również swoje doświadczenia nad hodowlą pro-

sa japońskiego, arbusów, które sięgają wagi 5,75 kg, olbrzymich melonów, a także mrozoodpornych drzew brzoskwińowych i morelowych, których nasiona przywiózł on z Kazachstanu oraz krzewów winogron nowych, wydajnych i znoszących dobrze nasz klimat.

Knur o wadze 540 kg

Ciekawe były doświadczenia chłopów z gromady Trygort, w pow. Węgorzewo. Zgrupowani w kole miczurinowskim, liczącym 10 chłopów, poczęli pracować nad zwiększeniem wartości i urodzajności buraków cukrowych. Osiągnęli w ubiegłym roku 540 kg z hektara, co ze względu na charakter gleby i miejsce (woj. olsztyńskie), uważane dawniej za leżące poza granicą północną uprawy

skiego, którzy ich śladem pracują nad hodowlą buraków, a także stosują nowoczesne metody w hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec.

Obecny na zjeździe miczurinowiec, Alfons Janowski, założyciel kółka trygordzkiego, chlubi się może wyhodowaniem knura o wadze 540 kg. oraz macior, w drugim roku hodowli ważących po 280 kg. Sukcesy swe osiągnął na drodze krzyżowania.

Nowa metoda uprawy ziemniaków

Ciekawie omawiał swoje doświadczenia rolnik lubelski Paweł Kołtun z Wolawiec. Przez szereg lat pracował on nad wyhodowaniem konińskiego zębu, rośliny z gatunku kukurydzy niezwykle wy-

kołtun, krzyżując amerykańską i afrykańską odmianę konińskiego zębu, otrzymał nowy gatunek, którego jedna kolba liczy ok. 600 ziaren, gatunek, który całkowicie mieści swój cykl wegetatywny w granicach naszego lata. Daje on również około 125 ton zielonej masy z hektara.

Paweł Kołtun hoduje także, posługując się miczurinowskimi metodami sorgo, kapustę abisyńską, roślinę oleistą, mogącą zastąpić rzepak, i niektóre szlachetne gatunki tytoniu.

Najciekawsze są jednak jego doświadczenia z kartoflami. Kołtun w jednym roku posadził kartofle w początkach lipca. W następnym roku doprowadził kartofle przed posadzeniem do kiełkowania; potem obciął młode pędy i dopiero sadził je. Na tej drodze doszedł do dużej wydajności kartofli, do poprawienia ich gatunku oraz uodpornienia ich na choroby.

Pszenica gałęzista

Nowy gatunek pszenicy, pszenicę gałęzistą, zwaną również krzaczą, hodują miczurinowcy z pow. Tarnowskie Góry. Na jednej łodydze ich pszenicy wyrastają kłosa, liczące do 300 ziaren. Obok tego zajmują się oni hodowlą winogron rodzimokwiatowych oraz wysokogatunkowych ziemniaków. Całą gamę osiągnięć pokazali miczurinowcy-sadownicy, hedujący najprzeróżniejsze odmiany drzew owocowych i osiągający w drodze krzyżowania wspaniałe rezultaty. Jeden z nich, Feliks Zadeński z pow. jedrzejowskiego wyhodował gruszę wagi 840 gramów.

W dyskusji omawiano szeroko zagadnienie upowszechnienia ruchu miczurinowskiego i podkreślano konieczność okazania kółkom miczurinowskim szerszej pomocy przez władze lokalne, organizacje i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Zastosowanie nowych metod agrobiologii, szerokie posługiwanie się metodami wielkiego przeobraźcy przyrody, Iwana Miczurina i jego naśladowców oraz kontynuatorów jego pracy, winno stać się jednym z środków wykonywania tych zadań.



Na zdjęciu: trzech najwybitniejszych miczurinowców województwa warszawskiego Stanisław Pofit z Janoszewek k. Sochaczewa, Władysław Kalinowski z Mrozów w pow. Mińsk Mazowiecki i Leon Bobiński z Nużówka k. Ciechanowa w czasie omawiania swych osiągnięć. Wszyscy trzej uczestniczyli w I ogólnokrajowej naradzie chłopów-miczurinowców, która odbyła się niedawno w Częstochowie.

buraka cukrowego w Polsce, jest nie lada osiągnięciem. Praca miczurinowców z Trygorty tym bardziej jest pożyteczna, że potrafili pociągnąć swoim przykładem chłopów z szeregu sąsiednich gromad, z Brzozowa, Jakunowa, Jeziorow-

dajnej. Przed pierwszą wojną światową nie raz sprowadzano z południowej Ukrainy i Besarabii nasiona tej rośliny, która w naszym klimacie nie kłosiła się i nie dojrzewała. Używano jej na wysokowydajną paszę. Tymczasem

GŁOS SPORTOWY

Weźmiemy udział w marszach jesiennych „Szlakami zwycięstw“

Jutro w godzinach rannych we wszystkich miastach i gminach wiejskich naszego województwa tysiączne rzesze młodzieży i ludzi pracy staną

na starcie marszów „Szlakami Zwycięstw“ by w szlachetnym współzawodnictwie sportowym zmanifestować swoją miłość do ludowego Wojska Polskiego i wdzięczność dla wielkiego narodu radzieckiego, którego bohaterka armia przyniosła nam wolność i niepodległość.

W tej wielkiej imprezie masowej mającej zadokumentować naszą sprawność i tętno fizyczne nie może zabraknąć nikogo. Udział w marszach jesiennych nie jest bowiem przywilejem tylko sportowców, ale powinnością dla każdego obywatela. Dlatego też ambicją wszystkich miejskich i gminnych rad narodowych jak również rad zakładowych, organizacji partyjnych i społecznych poszczególnych zakładów pracy i instytucji powinno być zmobilizowanie jak największej liczby uczestników i dbanie o to, by impreza zarówno pod względem organizacyjnym jak i propagandowym wypadła wzorowo.

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej zakończył już całkowicie prace przygotowawcze do marszów. We wszystkich miejscowościach, gdzie odbywać się będą marsze, wytyczono już trasy i przeprowadza się masowe badania lekarskie. Wydelegowano też do wszystkich powiatów specjalnych instruktorów, którzy będą służyli fachową pomocą organizatorom marszów. Dużą pomoc w pracach organi-

zacyjnych udzielił też Zarząd Wojewódzki ZMP, którego przedstawiciele od kilku dni pomagają organizatorom marszów w gminach wiejskich i miastach powiatowych.

MIĘSCA STARTU W TRÓJMIESIĘCIE

Na terenie trójmiasta poszczególne zrzeszenia sportowe startować będą w następujących punktach:

GDAŃSK
ZS „Kolejarz“ godz. 9 start i meta przy Warsztatach Naprawczych Nr 13 na Przeróbce.
ZS „Stal“ godz. 10 start i meta na ul. Robotniczej przy Stoczni Gdańskiej.

ZS „Budowlani“ godz. 10 start przy Byłej Poczcie Polskiej w Gdańsku.
ZS „Spójnia“ godz. 10 start przy Bramie Żuławskiej.

ZS „Włóknarz“ godz. 10 start i meta na boisku własnym przy ul. Bytomskiej w Oliwie.

SOPOT
ZS „Unia“ i ZS „Ogniwo“ godz. 9 start i meta na stadionie przy ul. Wybickiego.

Technikum Gosp. godz. 14 start przy ul. Powstańców Warszawy 80.

Gdynia
Start i meta dla wszystkich kół sportowych i organizacji społecznych na Skwerze Kościuszki o godz. 9.30.

Uwaga członkowie ZS „Ogniwo“ i ZS „Spójnia“

Rada Okręgu ZS „Ogniwo“ podaje do wiadomości, że zlikwidowana została trasa marszów przy zajeździe WPKKG i wszyscy członkowie ZS „Ogniwo“ startować będą w Sopocie na stadionie przy ul. Wybickiego o godz. 9.

Rada Okręgu ZS „Spójnia“ wzywa wszystkich sportowców z sekcji wyczynowych z terenu trójmiasta do stawiania się w dniu 14

D wejście do klasy wojewódzkiej Flota — Kolejarz Morski

Decydujący mecz piłkarski o wejście do klasy wojewódzkiej pomiędzy drużynami Floty i Kolejarza Morskiego, który miał się odbyć w dniu 14 bm. został przełożony na sobotę 13 bm.

Spotkanie to odbędzie się na stadionie Unii w Sopocie o godz. 15.

bm. o godz. 8.30 w sekretariacie Okręgu celem wzięcia udziału w marszach jesiennych.

Kiedy zostanie naprawiona linia radiowęzła w Nowej Karczmie?

Siedem miesięcy temu kierownik radiowęzła w Nowej Karczmie, pow. kościerski, zwrócił się do Dyrekcji Okręgowej Państwowego Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju, z prośbą o naprawę linii radiowęzła. Dotychczas jednak PPRK nie udzieliło odpowiedzi.

W gromadzie naszej nie ma jeszcze świetlic i dlatego nie można organizować zbiorowego słuchania radia. Należy zatem przyspieszyć naprawę linii radiowęzła, aby chłop mógł korzystać ze swojego głośnika.
Felicja Ratińska

Lucjan Szenwald



JÓZEF NADZIEJA

pisze

Z AZJI ŚRODKOWEJ (FRAGMENTY)

Ja — zboląłego polskiego narodu Syn bolejący, wierny, szczery, Polską mową karmiony od młodu, Pojony światłem polskiej litery — Wierząc, że Polska nie zginęła, Lecz w blasku nowej chwały wstanie, Chcąc włożyć swój wkład do tego dzieła, Piszę oto niniejsze podanie.

Na polach wojny drogą zwycięstwa Jadą czerwonogwiazdę olbrzymią. Podziwiam siłę, wieszę męstwa. I widzę w myślach, jak razem walczyliśmy, Razem bijemy pruskiego zwierza, Wspólne ramie wspólnie uderza, Są dwie komendy: rosyjska i swojska... Proszę przyjąć mnie na żołnierza Narodowego Polskiego Wojska!

Hańba tym, co tłułki nas w ciemie, A przy błysku ognia tył podali! Chcieli na ukraińską ziemię, Dziś są na perskiej — można i dalej!...

Tego, co ogrzał ich i wskrzesił, Ugryzł w rękę — marne kundlie! My chcemy bić się tak jak Czesi, My chcemy pomóc powtórzyć Grunwald!

Za ojców pogruchołane kości, Za gwałcone siostry i żony, Za oplucie naszych świętości — Bagnet wetknijmy obnażony

W gardziel złodzieja, mordercy, fałszerza! Front od wybrzeża do wybrzeża! Będzie i odwet, i nawiązka!

... Proszę przyjąć mnie na żołnierza Narodowego Polskiego Wojska!

Do kraju, gdzie łubin na smugach płonie, Gdzie jaskółek pełne kalenice, Do kraju, gdzie kwitną kwiatami jabłonie, Z patryjotami szubienice — Ach, do kraju, gdzie pogorzeliska Kikutami czarnymi stoja — Do ziemi dalekiej, która tak bliska, Bo ona biedną ojczyznę moją, Przyjdę — każdej spotkanej chłopce Suchą dłoń, jak matczyną, całować, I wieńce kłaść na mogilne kopce, I budować — budować — budować. Przyjdę!

Gdzie niskie ognie pasterza, Gdzie strumień górską dolinę oświeca, Tam rodzinna została wioska...

... To proszę przyjąć mnie na żołnierza Narodowego Polskiego Wojska!

W dniu 11 października br. na cmentarzu wojskowym w Warszawie odsłonięto pomnik na grobie Lucjana Szenwalda, poety, kawalera Orderu Czerwonej Gwiazdy i Krzyża Walecznych, kapitana W. P., który poległ na froncie w brzegów Wisły 22 sierpnia 1944 r.

Lucjan Szenwald był aktywnym działaczem wśród młodzieży komunistycznej już za czasów akademickich. Wtedy również dał się poznać jako świetny poeta, który orest swego talentu oddał w służbę rewolucyjnej walki proletariatu.

Wojna rzuciła Szenwalda wraz z tysiącami rzeszami Polaków na wschód. Poeta, gorący patriota, staje się żołnie-

rzem, najpierw w szeregach Czerwonej Armii, potem w I Armii W. P., z którą idzie najprostszy szlakiem walki ku ojczyźnie.

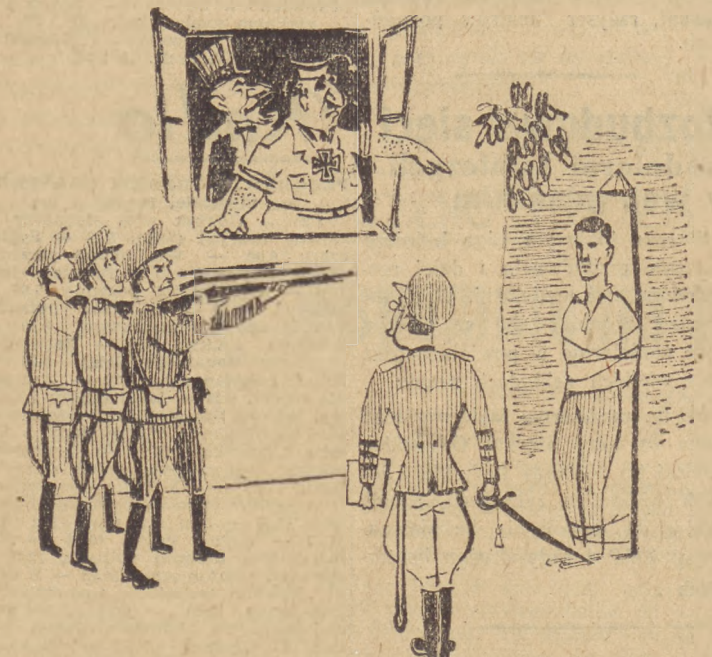
Żołnierz Kościuszkowskiej Dywizji jest piewą żołnierskiego trudu i żołnierskiej chwały. Bez reszty poświęca swe pióro i życie walce o Polskę i demokrację.

Jego utwory, a przede wszystkim ukończony w 1944 r. zbiór pod tytułem „Ziemi gościnnej do Polski“ oraz niedokończony poemat „Przez linię frontu“, stanowią jeden z najpiękniejszych i najbardziej wzruszających dokumentów bohaterstwa historii odrodzonego Wojska Polskiego.

Z pamiętnika gangstera

Konkurs rysunkowy „Głosu Wybrzeża“

KUPON Nr 9



W jakim kraju dokonano tej zbrodni?
Nazwisko i imię
Adres
Zawód

OBJAŚNIENIE:

Po wypełnieniu kolejnych dziesięciu kuponów, należy je przesyłać razem w jednej kopercie do redakcji „Głosu Wybrzeża“, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

Na kopercie powinien znajdować się napis: „Na konkurs“ Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 25 października 1951 r.

Wśród tych, którzy nadesłali trafne rozwiązania, rozlosowane zostaną cenne nagrody — aparat radiowy, rower, komplet garnków aluminiowych i wiele wartościowych książek.